

Miejsce na identyfikację szkoły

dysleksja

ARKUSZ PRÓBNEJ MATURY Z OPERONEM JĘZYK POLSKI

POZIOM PODSTAWOWY

Czas pracy 170 minut

GRUDZIEŃ
ROK 2007

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 14 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Rozwiązania zadań zamieść w miejscu na to przeznaczonym.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie podlegają ocenie.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.

Życzymy powodzenia!

Za rozwiązanie
wszystkich zadań
można otrzymać
łącznie
70 punktów

Część I – 20 pkt
Część II – 50 pkt

Wpisuje zdający przed rozpoczęciem pracy

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

PESEL ZDAJĄCEGO

--	--	--

**KOD
ZDAJĄCEGO**

Część I – rozumienie czytanego tekstu

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj zamieszczone pod nim zadania. Odpowiadaj jedynie na podstawie tekstu i **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile jesteś proszony. W zadaniach zamkniętych wybierz tylko jedną z zaproponowanych odpowiedzi.

Jan Paweł II, *Naród a kultura*

1. Każdy wierzący wie, że początków historii człowieka trzeba szukać w Księdze Rodzaju. Również początków ludzkiej kultury trzeba szukać na tych stronach. [...]

2. Trzeba, abyśmy mieli przed oczyma ten zarys pierwotnego stanu człowieka, gdy wrócimy jeszcze raz do pierwszego rozdziału Księgi Rodzaju, gdzie jest mowa o tym, że Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje i powiedział: „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (por. Rdz 1, 28). Te słowa bowiem są najpierwotniejszą i najbardziej kompletną definicją ludzkiej kultury. Czyńcie sobie ziemię poddaną to znaczy odkrywać i potwierdzać prawdę o własnym człowieczeństwie, które jest w równej mierze udziałem mężczyzny i kobiety. Bóg temu człowiekowi, jego człowieczeństwu, dał cały stworzony świat widzialny i równocześnie mu go zadał. [...]

3. Na pierwszych stronach Księgi Rodzaju dotykamy samej istoty tego, co się nazywa kulturą, wydobywając jej znaczenie najbardziej pierwotne i podstawowe, od którego możemy z kolei dojść do tego, co stanowi prawdę naszej cywilizacji przemysłowej. Widać, że zarówno na tym pierwotnym etapie, jak i dziś cywilizacja jest i pozostaje związana z rozwojem poznania prawdy o świecie, czyli z rozwojem nauki. To jest jej wymiar poznawczy. Byłoby rzeczą potrzebną zatrzymać się i przeanalizować dogłębnie pierwsze trzy rozdziały Księgi Rodzaju, stanowiące pierwotne źródło, z którego możemy zaczerpnąć. Istotne bowiem dla ludzkiej kultury jest nie tylko ludzkie poznanie świata zewnętrznego, ale również siebie samego. [...]

4. W kulturę człowieka od samego początku wpisany jest bardzo głęboko element piękna. Piękno wszechświata jest jak gdyby odbite w oczach Boga, o którym powiedziano: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31). Za „bardzo dobre” zostało uznane przede wszystkim pojawienie się pierwszej pary, stworzonej na obraz i podobieństwo Boga, w całej pierwotnej niewinności i w tej nagości, jaka była udziałem człowieka przed grzechem pierworodnym. To wszystko leży u podstaw kultury wyrażającej się w dziełach sztuki, czy to będą dzieła malarstwa, rzeźby, architektury, czy dzieła muzyczne, czy inne rezultaty twórczej wyobraźni i myśli.

5. Każdy naród żyje dziełami swojej kultury. My, Polacy, na przykład, żyjemy tym wszystkim, czego początek odnajdujemy w pieśni *Bogurodzica* – najstarszej zapisanej polskiej poezji, jak też starodawnej melodii z nią związanej. Kiedy byłem w Gnieźnie w 1979 roku, podczas pierwszej pielgrzymki do Polski, mówiłem o tym do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha. [...] Pieśń *Bogurodzica* stała się hymnem narodowym, który jeszcze pod Grunwaldem prowadził zastępy polskie i litewskie do walki z Krzyżakami. Równocześnie istniała już pochodząca z Krakowa druga tradycja, związana z kultem św. Stanisława. Wyrazem tej tradycji jest łaciński hymn *Gaude Mater Polonia*, śpiewany do dzisiaj w języku łacińskim, tak jak *Bogurodzica* śpiewana jest w języku staropolskim. Te dwie tradycje przenikają się. Wiadomo, że łacina przez długi czas była obok polszczyzny mową kultury polskiej. Po łacinie były pisane poezje, jak na przykład Janicjusza, czy też traktaty polityczno-moralne, na przykład Andrzeja Frycza Modrzewskiego czy Stanisława Orzechowskiego, wreszcie dzieło Mikołaja Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium*. Równolegle rozwija się polska literatura, poczynając od Mikołaja Reja i Jana Kochanowskiego, dzięki któremu osiąga ona najwyższy poziom europejski. *Psalterz Dawidów* Kochanowskiego śpiewany jest do dzisiaj. *Treny* zaś są szczytem liryki, natomiast *Odprawa posłów greckich* – znakomitym dramatem nawiązującym do wzorów starożytnych.

6. To wszystko, co tutaj powiedziałem, każe mi wrócić do przemówienia w UNESCO, które poświęciłem roli kultury w życiu narodów. Siłą tamtego przemówienia było to, że nie było ono teorią kultury, ale świadectwem o kulturze – zwyczajnym świadectwem człowieka, który na podstawie wła-

snego doświadczenia dawał wyraz temu, czym była kultura w dziejach jego narodu i czym ta kultura jest w dziejach wszystkich narodów. [...] Trzeba się pytać, jak to wspólne, ogólnoludzkie bogactwo wszystkich kultur może pomnażać się w czasie i jak bardzo trzeba przestrzegać właściwego stosunku pomiędzy ekonomią a kulturą, ażeby nie zniszczyć tego dobra, które jest większe, które jest bardziej ludzkie, na rzecz cywilizacji pieniądza, na rzecz dyktatury jednostronnego ekonomizmu. W tym bowiem przypadku nieważne jest, czy będzie to dyktatura pod postacią marksistowsko-totalitarną, czy też zachodnio-liberalną. We wspomnianym przemówieniu mówiłem między innymi: „Człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze. (...) Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka. (...) Kultura jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej „jest” (...). Naród bowiem jest tą wielką wspólnotą ludzi, którą łączą różne spojwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje „z kultury” i „dla kultury”. I dlatego właśnie jest ona tym znamienitym wychowawcą ku temu, aby „bardziej być” we wspólnocie, która ma dłuższą historię niż człowiek i jego rodzina. (...) Jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród – nie biorąc za podstawę przetrwania jakichkolwiek innych środków fizycznej potęgi jak tylko własna kultura, która się okazała w tym przypadku potęgą większą od tamtych potęg. I dlatego też to, co tutaj mówię o prawach narodu wyrosłych z podwalin kultury i zmierzających ku przyszłości, nie jest echem żadnego „nacjonalizmu”, ale pozostaje trwałym elementem ludzkiego doświadczenia i humanistycznych perspektyw człowieka”. [...]

7. Kraje Europy Zachodniej są dzisiaj na etapie, który można by określić jako „posttożsamościowy”. Myślę, że jednym ze skutków II wojny światowej było właśnie kształtowanie się tej mentalności obywateli, w kontekście Europy, która kierowała się ku zjednoczeniu. Naturalnie, jest też wiele innych motywów jednoczenia się Starego Kontynentu. Jednym z nich jest niewątpliwie stopniowe wychodzenie poza kategorie wyłącznie narodowe w określaniu własnej tożsamości. Owszem, narody Europy Zachodniej z reguły nie boją się, że utracą swoją tożsamość narodową. Francuzi nie boją się, że przestaną być Francuzami przez fakt wstąpienia do Unii Europejskiej, jak też Włosi, Hiszpanie itd. Polacy też się tego nie boją, choć historia ich tożsamości narodowej jest bardziej złożona.

8. Historycznie polskość ma za sobą bardzo ciekawą ewolucję. [...] Naprzód, w okresie zrastania się plemion Polan, Wiślan i innych, to polskość piastowska była elementem jednoczącym: rzecz by można, była to polskość „czysta”. Potem przez pięć wieków była to polskość epoki jagiellońskiej: pozwoliła ona na utworzenie Rzeczypospolitej wielu narodów, wielu kultur, wielu religii. Wszyscy Polacy nosili w sobie tę religijną i narodową różnorodność. Sam pochodzę z Małopolski, z terenu dawnych Wiślan, silnie związanych z Krakowem. Ale nawet i tu, w Małopolsce – może nawet w Krakowie bardziej niż gdziekolwiek – czuło się bliskość Wilna, Lwowa i Wschodu.

9. Niezmiernie ważnym czynnikiem etnicznym w Polsce była także obecność Żydów. Pamiętam, iż co najmniej jedna trzecia moich kolegów z klasy w szkole powszechnej w Wadowicach to byli Żydzi. W gimnazjum było ich trochę mniej. Z niektórymi się przyjaźniłem. A to, co u niektórych z nich mnie uderzało, to był ich polski patriotyzm. A więc polskość to w gruncie rzeczy wielość i pluralizm, a nie ciasnota i zamknięcie. Wydaje się jednak, że ten „jagielloński” wymiar polskości, o którym wspomniałem, przestał być, niestety, w naszych czasach czymś oczywistym.

Zadanie 1. (1 pkt)

Zinterpretuj sformułowanie, że Bóg „zadał” człowiekowi świat (akapit 2.).

Zadanie 2. (2 pkt)

Na podstawie akapitu 3. wyjaśnij, na czym, według autora, polega różnica między cywilizacją a kulturą.

Zadanie 3. (2 pkt)

O jakich wartościach, ważnych dla Polaków, mówi zdanie z akapitu 5.: „My, Polacy, na przykład, żyjemy tym wszystkim, czego początek odnajdujemy w pieśni *Bogurodzica*”? Wymień dwie tradycje ideowe, które zaznaczyły się w tej staropolskiej pieśni.

Zadanie 4. (1 pkt)

Wskaż, co, według autora, jest zagrożeniem dla kultury (akapit 6.).

Zadanie 5. (2 pkt)

Wyjaśnij, jakie znaczenie Jan Paweł II przypisuje kulturze (akapit 6.):

- a) w życiu człowieka
- b) w życiu narodu

Zadanie 6. (2 pkt)

Wskaż dwa źródła refleksji autora nad znaczeniem kultury.

Zadanie 7. (1 pkt)

Wyjaśnij, jak rozumiesz zdanie: „Kraje Europy Zachodniej są dzisiaj na etapie, który można by określić jako »posttożsamościowy«” (akapit 7.).

Zadanie 8. (1 pkt)

Na podstawie akapitu 8. wskaż etapy ewolucji polskości, o których mówi autor.

Zadanie 9. (2 pkt)

Wyjaśnij, na czym polega, według Jana Pawła II, „jagielloński wymiar polskości”.

Zadanie 10. (2 pkt)

W czym przejawia się subiektywizm tekstu? Podaj dwa przykłady.

Zadanie 11. (1 pkt)

Wypisz z tekstu dwa przykłady sformułowań nadających wypowiedzi charakter impresywny.

Zadanie 12. (1 pkt)

Wyjaśnij znaczenie słów:

suwerenność – _____

pluralizm – _____

Zadanie 13. (2 pkt)

Nazwij emocję, którą wyraża ostatnie zdanie eseju. Wskaż jej źródło.

Część II – pisanie tekstu własnego w związku z tekstem literackim zamieszczonym w arkuszu
Wybierz temat i napisz wypracowanie nie krótsze niż dwie strony (około 250 słów).

Temat 1. **Analizując podane fragmenty i odwołując się do całości utworu, skonfrontuj obraz chłopów przedstawiony w dramacie z wyobrażeniami inteligencji na temat mieszkańców wsi.**

Stanisław Wyspiański, *Wesele* (fragmenty)

Akt I

[...]

sc.19

[...]

PAN MŁODY

Tak to czuję, tak to słyszę:
i ten spokój, i tę ciszę,
sady, strzechy, łąki, gaje,
orki, żniwa, słoty, maje.

Żyłem dotąd w takiej cieśni,
pośród murów szarej pleśni:
wszystko było szare, stare,
a tu naraz wszystko młode,
znalazłem żywą urodę,
więc wdecham to życie młode;
teraz patrzę się i patrzę
w ten lud krasy, kolorowy,
taki rześki, taki zdrowy –
choćby szorstki, choć surowy.
[...]

sc. 24

[...]

POETA

My jesteśmy jak przekłęci,
że nas mara, dziwo nęci,
wytwór tęsknej wyobraźni
serce bierze, zmysły drażni;
że nam oczy zaszły mgłami;
pieścimy się jeno snami,
a to, co tu nas otacza,
zdolność nasza przeinacza:
w oczach naszych chłop urasta
do potęgi króla Piasta!

GOSPODARZ

A bo chłop i ma coś z Piasta,
coś z tych królów Piastów – wiele!
– Już lat dziesięć pośród siedzę,
sąsiadujemy o miedzę.
Kiedy sieje, orze, miele,
taka godność, takie wzięcie;
co czyni, to czyni święcie,
godność, rozwaga, pojęcie.
A jak modli się w kościele,
taka godność, to przejęcie;
bardzo wiele, wiele z Piasta;
chłop potęgą jest i basta.
[...]

sc. 30

PAN MŁODY

Jak się kłóć, jak się łąć!

GOSPODARZ

Ha! temperamenta grają!
Temperament gra, zwycięża;

tylko im przystawić oręża,
zapalni jak sucha słoма;
tylko im zabłysnąć nożem,
a zapomną o imieniu Bożem –
taki rok czterdziesty szósty –
przecież to chłop polski także.

Temat 2. Stanisław Wokulski – „człowiek epoki przejściowej”. Przedstaw temat, analizując podany fragment *Lalki* Bolesława Prusa oraz uwzględniając kontekst całej powieści.

Bolesław Prus, *Lalka*

I może z galanteryjnego kupca zostałby na dobre uczonym przyrodnikiem, gdyby znalazłszy się raz w teatrze nie zobaczył panny Izabeli. [...]

Wokulski przypatrywał się całej czas.

Zrobiła na nim szczególne wrażenie. [...]

Odtąd mało pamiętał o sklepie i o swoich książkach, lecz ciągle szukał okazji do widywania panny Izabeli w teatrze, na koncertach lub na odczytach. Uczuć swoich nie nazwałby miłością i w ogóle nie był pewny, czy dla oznaczenia ich istnieje w ludzkim języku odpowiedni wyraz. Czuł tylko, że stała się ona jakimś mistycznym punktem, w którym zbiegają się wszystkie jego wspomnienia, pragnienia i nadzieje, ogniskiem, bez którego życie nie miałoby stylu, a nawet sensu. Służba w sklepie kolonialnym, uniwersytet, Syberia, ożenienie się z wdową po Minclu, a nawet mimowolne pójście do teatru, gdy wcale nie miał chęci – wszystko to były ścieżki i etapy, którymi los prowadził go do zobaczenia panny Izabeli.

[...] przychodził mu do głowy dziwny projekt:

„Zapoznam się z nią i wprost zapytam: czy ty jesteś tym, na co przez całe życie czekałem?... Jeżeli nie jesteś, odejdę bez pretensji i żalu...”

W chwilę później spostrzegł, że projekt ten zdradza umysłowe zboczenie. Kwestię więc: czym jest, a czym nie jest? odłożył na bok, a postanowił, bądź co bądź, zapoznać się z panną Izabelą. [...]

Stopniowo sformułował sobie warunki zapoznania się z panną Izabelą. Ażeby mógł nic więcej, tylko szczerze rozmówić się z nią, należało:

Nie być kupcem albo być bardzo bogatym kupcem.

Być co najmniej szlachcicem i posiadać stosunki w sferach arystokratycznych.

Nade wszystko zaś mieć dużo pieniędzy.

Wylegitymowanie się ze szlachectwa nie było rzeczą trudną. [...]

W tej chwili żółtawy, za wczesny motyl przeleciał mu nad głową w stronę miasta.

„Ciekawym, skąd on się wziął? – myślał Wokulski. – Natura miewa kaprysy i – analogie – dodał. – Motyle istnieją także w rodzaju ludzkim: piękna barwa, latanie nad powierzchnią życia, karmienie się słodyczami, bez których giną – oto ich zajęcie. A ty, robaku, nurtuj ziemię i przerabiaj ją na grunt zdolny do siewu. Oni bawią się, ty pracuj; dla nich istnieje wolna przestrzeń i światło, a ty ciesz się jednym tylko przywilejem: zrastania się, jeżeli cię rozdepcze ktoś nieuważny.

I tobież to wzdychać do motyla, głupi?... I dziwić się, że ma wstręt do ciebie?... Jakież łączenie może istnieć między mną i nią?...

No, gąsienica jest także podobna do robaka, póki nie zostanie motylem. Ach, więc to ty masz zostać motylem, kupcze galanteryjny?... Dlaczegoż by nie? Ciągłe doskonalenie się jest prawem świata, a ileż to kupieckich rodów w Anglii zostało lordowskimi mościami?

W Anglii!... Tam jeszcze istnieje epoka twórcza w społeczeństwie; tam wszystko doskonalili się i wstępują na wyższe szczeble. [...] Co się tu ludzi: ona i ja to dwa różne gatunki istot, naprawdę jak motyl i robak. Mam dla jej skrzydeł opuszczać swoją norę i innych robaków?... To są moi – ci, którzy leżą tam na śmietniku, i może dlatego są nędzni, a będą jeszcze nędzniejsi, że ja chcę wydać po trzydzieści tysięcy rubli rocznie na zabawę w motyla. Głupi handlarzu, podły człowieku!...

BRUDNOPIS (nie podlega ocenie)

